

14 lutego – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Dr Piotr Wierzbicki: Pamiętajmy o nauczycielach z ZNP w AK

• 14 LUTEGO 2025



Na zdjęciu: Armia Krajowa była największą podziemną armią w okupowanej Europie – fragment ekspozycji w Muzeum AK w Krakowie

Szacuje się, że w działania liczącej ponad 350 tys. Armii Krajowej było zaangażowanych od 25 do 30 tys. członków Związku Nauczycielstwa Polskiego będących wówczas i później nauczycielami szkół oraz uczelni wyższych – pisze w Głosie Nauczycielskim dr Piotr Wierzbicki z ZNP Kraków-Śródmieście i Muzeum AK w Krakowie.

Motto

*Byłaś dla nas radością i dumą,
jak stal prężna, jak żywioł surowa,*

ustom – pieśnią, sercu – krwawą łuną,

ARMIO KRAJOWA.

Pieśń „Armia Krajowa” – tekst: Zbigniew Kabata ps. Bobo

(Szkocja, Aberdeen, 1964)

14 lutego br. przypada 83. rocznica przemianowania Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) na Armię Krajową (AK), która była zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa Podziemnego. W jej szeregach walczyły tysiące nauczycieli – członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zarówno tych, którzy jeszcze w okresie II RP pracowali w szkolnictwie (a w czasie okupacji często prowadzili tajne nauczanie), jak i tych, którzy po wojnie podjęli pracę w zawodzie i działalność w ZNP.

Ten artykuł jest przypomnieniem poprzednich publikacji na łamach Głosu Nauczycielskiego o tej tematyce i zarazem próbą całościowego przedstawienia wkładu Związku w działania tej organizacji wojskowej.

Zmiana dotychczasowej nazwy największej podziemnej armii w okupowanej Europie nastąpiła na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego, Naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Rozkaz z 14 lutego 1942 r. był skierowany do Stefana Roweckiego-Grota. Naczelny Wódz pisał: „Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę ZWZ – wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią „Armię Krajową” podległą Panu Generałowi, jako jej dowódcy”. I dalej: „Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej”.

Początki organizacji wojskowej Polskiego Państwa Podziemnego sięgają nocy z 26 na 27 września 1939 r., kiedy to w broniącej się jeszcze Warszawie powstała Służba Zwycięstwu Polsce (SZP), a jej pierwszym dowódcą został gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. 13 listopada 1939 r. przemianowano SZP na Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), a jego Komendantem Głównym został gen. Kazimierz Sosnkowski (przebywający na emigracji). W kraju ZWZ kierował gen. Stefan Rowecki-Grot.

Walczyć orężnie z okupantami

W instrukcji wydanej przez Komendanta Głównego ZWZ i zatwierdzonej przez Naczelnego Wodza czytamy: „Na podstawie decyzji Rządu na terenach okupowanego Kraju powstaje tajna organizacja wojskowa (...) Związek Walki Zbrojnej. Cel organizacji: współdziałać w odbudowie państwa na drodze walki orężnej. ZWZ jest organizacją ogólnonarodową, ponadpartyjną i ponadstanową, skupiającą w swych szeregach (...) wszystkich prawych Polaków, pragnących walczyć orężnie z okupantami w warunkach pracy konspiracyjnej”.

W drugiej instrukcji zaznaczono: „ZWZ stanowi część składową Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej podległą przez Komendanta Głównego Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich. (...) Służba w ZWZ jest służbą ideową”.

Formacja zbrojna ZWZ/AK była zatem częścią składową Polskich Sił Zbrojnych, inaczej mówiąc było to Wojsko Polskie (tyle że walczące w kraju i w konspiracji), dlatego w

późniejszym czasie podczas walk na opaskach biało-czerwonych umieszczony był napis WP, a na czapkach znajdował się przedwojenny orzełek.

Struktury AK w swym szczytowym okresie istnienia, tj. w 1944 r. po połączeniu (częściowym) z Batalionami Chłopskimi (BCh), Narodowymi Siłami Zbrojnymi (NSZ) i Narodową Organizacją Wojskową (NOW), liczyły ponad 350 tys., a według niektórych szacunków nawet 390 tys. żołnierzy.

W ramach AK zostało scalonych blisko 200 różnych organizacji wojskowych. Na początku 1940 r. liczebność podziemnych sił zbrojnych szacowano na 40 tys. żołnierzy, a w 1942 r., w momencie przemianowania na AK, liczebność wzrosła do 125 tys., by w 1943 r. wynieść ponad 200 tys. A po scaleniu i akcji odtwarzania jednostek wojskowych liczba ta wyniosła – jak wyżej wspomniano – od 350 do 390 tys. osób, w tym ok. 11 tys. oficerów.

Zwycięstwo będzie nagrodą

Armia ta była w całości ochotnicza. Istotę jej działania dokładnie przekazuje końcowy fragment przysięgi AK, w którym czytamy następujące słowa skierowane do nowo zaprzysiężonego żołnierza: „Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w ręku. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią”.

Komendantami SZP/ZWZ/AK byli kolejno: Michał Karszewicz-Tokarzewski ps. Torwid (wrzesień 1939 r. – marzec 1940 r.), Kazimierz Sosnkowski ps. Godziemba (marzec-kwiecień 1940 r.), Stefan Rowecki-Grot ps. Rakoń, Kalina, Grabica, Inżynier (kwiecień 1940 r. – czerwiec 1943 r.), Tadeusz Bór-Komorowski ps. Znicz, Lawina, Korczak, Prawdzic (lipiec 1943 r. – październik 1944 r.), Leopold Okulicki ps. Niedźwiadek (październik 1944 r. – styczeń 1945 r.).

Żaden z komendantów AK nie doczekał wolnej Polski, dwóch zostało zamordowanych przez okupantów – jeden przez Sowietów, a jeden przez Niemców. Oprócz gen. Sosnkowskiego, każdy z nich doświadczył goryczy niewoli. Żaden z tych, który przeżył wojnę, nie powrócił do kraju.

Największe akcje bojowe AK to oczywiście Powstanie Warszawskie w 1944 r. i operacja „Burza”, a w jej ramach operacja „Ostra Brama”.

Wojenna epopeja

Do największych jednostek bojowych AK należała 27. wołyńska dywizja licząca blisko 7 tys. żołnierzy. Największy sukces wywiadowczy AK to zdobycie informacji o lokalizacji ośrodków badawczych broni V1 i V2 oraz przejęcie planów wraz z rakietą i przerzucenie ich na zachód. Ponadto dostarczono aliantom 20 tys. raportów wywiadowczych, m.in. o niemieckich zbrodniach w Auschwitz oraz planach wojskowych.

Podziemna armia przeprowadziła tysiące akcji dywersyjnych i sabotażowych, w tym ataki na więzienia, w latach 1943-1945 stoczyła z Niemcami ok. 1 tys. bitew i potyczek

partyzanckich, w tym największe bitwy miejskie, takie jak walka o Warszawę, Wilno czy Lwów. Niemcy oceniali liczebność AK na ok. 250 tys. żołnierzy. Bali się tej podziemnej armii.

Sam Hans Frank (generalny gubernator Rzeszy na okupowanych terenach Polski) tak pisał: „Mnóstwo oznak i wypadków wskazuje na to, że w kraju (Generalnym Gubernatorstwie – red.) istnieje wielki, zorganizowany ruch oporu i że stoimy bezpośrednio przed wybuchem wielkich i gwałtownych wydarzeń”.

Swą wspaniałą wojenną epopeję AK zakończyła 19 stycznia 1945 r. Oprócz wielu instytucji, w tym Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie, placówką muzealną, która ukazuje na wystawie stałej całokształt Polskiego Państwa Podziemnego i jego sił zbrojnych kultywująca tradycję AK jest Muzeum Armii Krajowej w Krakowie im. Generała Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie.

Związkowe życiorysy

Od początku istnienia SZP/ZWZ/AK w struktury podziemnego wojska angażowali się nauczyciele i zarazem członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Należeli do nich przedstawiciele znanych rodzin związkowych, takich jak Smulikowscy, Praussowie czy Bytnarowie oraz Budzanowscy i Opałkowie. Rzesze nauczycieli zaangażowanych w tajne nauczanie i tworzących struktury podziemnej oświaty w ramach Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (kryptonim wojenny ZNP) byli jednocześnie żołnierzami SZP/ZWZ/AK. Byli (i były) wśród nich zarówno mężczyźni, jak i kobiety.

Do takich sztandarowych postaci można zaliczyć **Adama Smulikowskiego**, członka Zarządu Głównego ZNP, syna współtwórcy Związku i jego wiceprezesa Juliana Smulikowskiego. Był on w AK m.in. organizatorem tras kurierskich, działał w strukturach łączności.

Kolejną wybitną postacią był **Aleksander Kamiński**, członek Związku i żołnierz AK, organizator i redaktor naczelny „Biuletynu Informacyjnego” – naczelnego organu prasowego Komendy Głównej AK. Był także uczestnikiem Powstania Warszawskiego. W zrywie tym brała udział również **Zdzisława Bytnar** ps. Sławka, członkini ZNP, organizatorka powstańczej poczty polowej, matka Jana Bytnara ps. Rudy, i Danuty Bytnar (po mężu Dziekańskiej), która po ucieczce z Warszawy była łączniczką AK na Kielecczyźnie podczas „Akcji Burza”.

Kolejny przykład to **Maria Mileska** ps. Jaga, pochodząca z Krakowa skarbniczka ZNP, działała w podziemiu w okupowanej stolicy, walczyła w Powstaniu Warszawskim, była szefową sanitariuszek w Śródmieściu. Przed kapitulacją powstania została mianowana przez dowództwo AK komendantką kobiet jeńców, otrzymała stopień porucznika.

Do walczących na pierwszej linii należy zaliczyć **Teofila Budzanowskiego** ps. Tum, legionistę, żołnierza wojny 1920 r., posła na Sejm II RP, zastępcę dowódcy zgrupowania AK „Kryśka”. Był członkiem ZNP i tworzył związkową organizację w Łomży. Jego córka Maria ps. Gnom broniła w 1939 r. Grodna przed bolszewikami, też była w AK, podobnie jak i jej

bracia Tadeusz ps. Tumek i Andrzej ps. Samson. Cała rodzina wzięła udział w Powstaniu Warszawskim.

W operacji „Burza” wzięło udział kilka tysięcy członków Związku, ich losy zapisane zostały m.in. w Bazie Żołnierzy Kresowych AK stworzonej przez Muzeum AK w Krakowie (o czym też pisaliśmy na łamach Głosu Nauczycielskiego). Członkiniami ZNP zaangażowanymi w walkę podziemną były też siostra i żona Witolda Pileckiego, twórcy konspiracji w Auschwitz, uczestnika brawurowej ucieczki i autora słynnego raportu. Do AK należały córka i żona działacza Związku i pierwszego ministra oświaty II RP Ksawerego Praussa – Zofia Prauss, zamordowana w 1942 r. w Auschwitz oraz Ewa Prauss-Płoska, żołnierz Komendy Dywersji i legendarnego batalionu Parasol.

Wymiar symboliczny

Można by wymienić setki nazwisk, wiele z nich pojawiło się artykułach Głosu Nauczycielskiego. Te przedstawione po raz kolejny potwierdzają związkowe zaangażowanie w walkę o wolną i niepodległą Polskę. Szacuje się, że w działania liczącej ponad 350 tys. Armii Krajowej było zaangażowanych od 25 do 30 tys. członków Związku będących wówczas i później nauczycielami szkół powszechnych (podstawowych) i średnich, a także nauczycielami akademickimi.

Z tych powodów ustawa, którą 9 stycznia Sejm RP przyjął poprzez aklamację, wprowadzając nowe święto państwowe, tj. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej, ma dla dzisiejszych członków ZNP wymiar symboliczny. Można rzec, że w pełni jako organizacja identyfikujemy się z tym świętem jako świadomi udziału naszych poprzedników związkowych w tym wielkim przedsięwzięciu jakim była Armia Krajowa.

Trudną drogę do wolności i powojenne losy żołnierzy AK – w tym również członków ZNP – podkreślono w preambule do ustawy: „W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej – największej konspiracyjnej armii w podbitej przez Niemcy i Rosję Europie, armii, która jako zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego prowadziła bohaterską walkę o odzyskanie przez Rzeczpospolitą Polską suwerenności i niepodległości, a której żołnierze po II wojnie światowej byli prześladowani przez władze komunistyczne zależne od Związku Sowieckiego”.

Tym skromnym artykułem na łamach największej gazety związkowej i nauczycielskiej w kraju przypominamy i składamy hołd wszystkim żołnierzom AK, a wśród nich nauczycielom i związkowcom.

Dr Piotr Wierzbicki

Adiunkt w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie, współautor wystawy stałej w Muzeum AK, przewodniczący Komisji Historii i Promocji ZNP Kraków-Śródmieście, nauczyciel, jeden z kuratorów wystawy „Rzeczpospolite partyzanckie – enklawy wolności” w Krakowie

Bibliografia:

>> Archiwum Muzeum AK

>> M. Ney-Krwawicz „Armia Krajowa. Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego”,
Warszawa 2009

>> S. Piotrowski „Dziennik Hansa Franka”, Warszawa 1957

>> P. Wierzbicki, archiwalne artykuły w Głosie Nauczycielskim

<https://glos.pl/14-lutego-narodowy-dzien-pamieci-zolnierzy-armii-krajowej-w-tym-dniu-pamietamy-takze-o-nauczycielach-z-znp-w-podziemnej-armii>